

## **Autoreferat**

### **I. Imię i nazwisko:**

Marcin Krawczyk

### **II. Posiadane dyplomy, stopnie naukowe lub artystyczne – z podaniem podmiotu nadającego stopień, roku ich uzyskania oraz tytułu rozprawy doktorskiej:**

1. stopień naukowy doktora nauk humanistycznych w zakresie filozofii nadany uchwałą Rady Wydziału Filozofii i Socjologii UMCS w Lublinie z dnia 17.11.2004 na podstawie rozprawy *Postfilozoficzna koncepcja filozofii Richarda Rorty`ego*; promotor: dr hab. Tadeusz Szkołut, recenzenci: Prof. dr hab. Andrzej Szahaj, dr hab. Zbysław Muszyński.

2. tytuł magistra filozofii, Instytut Filozofii, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie nadany 15.06.1999 r.; temat pracy magisterskiej: *Richard Rorty. Krytyka tradycyjnej filozofii*, promotor: dr hab. Tadeusz Szkołut.

### **III. Informacja o dotychczasowym zatrudnieniu w jednostkach naukowych lub artystycznych:**

01.04.2005 – do chwili obecnej – adiunkt w Zakładzie Estetyki (aktualnie: Katedra Estetyki i Filozofii Kultury), Wydział Filozofii i Socjologii UMCS w Lublinie (w okresie od 1 października 2016 do 30 czerwca 2019 przebywałem na urlopie wychowawczym).

### **IV. Profil badawczy:**

Mój profil badawczy w okresie od doktoratu do dnia dzisiejszego uległ kilku istotnym zmianom. Pierwszą z nich, niejako naturalną, bo związaną z zatrudnieniem mnie w roku 2005 w ówczesnym Zakładzie Estetyki UMCS, było przejście w ramach moich zainteresowań naukowych od filozofii współczesnej, a konkretnie od myśli R. Rorty`ego do estetyki i związanych z nią problemów. Proces ten był stopniowy, w tym sensie, że najpierw z myśli wspomnianego filozofa wydobywałem elementy estetyczne, bądź też zagadnienia estetyczne rozpatrywałem w perspektywie jego poglądów. Wraz z upływem czasu odszedłem od takiego podejścia i zacząłem interesować się zagadnieniami nie związanymi z filozofią R. Rorty`ego lub też związanymi z nią w bardzo niewielkim stopniu. Wówczas też swoją bazę teoretyczną poszerzyłem o poglądy takich myślicieli, jak J. Baudrillard, A. Berleant, J. Dewey, R. Ingarden, D. Kuspit, S. Ossowski, W. Tatarkiewicz R. Shusterman, M. Wallis, W. Welsch, S.I. Witkiewicz. W kolejnym okresie, w coraz większym stopniu zaabsorbowany zagadnieniami

estetycznymi zacząłem swoją uwagę kierować ku nowym trendom w estetyce współczesnej. Moje zainteresowanie wzbudziły w szczególności spory wokół kategorii doświadczenia estetycznego (J. Levinson, G. Iseminger, R. Stecker, N. Carroll, R. Shusterman) oraz refleksja nad zjawiskiem estetyzacji (W. Welsch, M. Featherstone). Ponadto, zacząłem interesować się nowymi nurtami w estetyce, takimi jak np. estetyka środowiskowa (w ramach starań o grant na pobyty naukowe pracowników w ośrodkach zagranicznych, podjętych przez UMCS uzyskałem wstępną zgodę A. Haapali na taki pobyt na uniwersytecie w Helsinkach – ostatecznie UMCS nie uzyskał grantu), estetyka codzienności (S. Irvin, T. Leddy, K. Mandoki, K. Melchionne, O. Naukkarinen, Y. Saito) oraz przede wszystkim estetyka pragmatyczna (J. Dewey, R. Shusterman, A. Berleant). W pewnym momencie mojej kariery naukowej, poszukując dla siebie jakiegoś konkretnego przedmiotu badań w ramach estetyki, swoje zainteresowania skierowałem ku światu finansów i rynków finansowych. Tego rodzaju zwrot był o tyle naturalny, że od jakiegoś już czasu byłem tzw. inwestorem indywidualnym i tym, co mi się rzuciło w oczy jako tego rodzaju ekonomicznemu aktorowi było nieprzystawanie dominującego obrazu omawianych rynków, propagowanego przez media, polityków i świat finansów do tego, jak rynki te jawiły mi się w bezpośrednim doświadczeniu. Z drugiej strony, zauważyłem również, że estetyczny wymiar rynków kapitałowych, wówczas już dla mnie oczywisty, nie jest w ogóle obecny w estetycznej refleksji; że potrzebuje estetycznych badań. Zacząłem je prowadzić świadom jednakże ryzyka zarzutów, że ograniczam się do zbyt wąskiej dziedziny, która z estetyką ma niewiele wspólnego, a nawet stanowi jej antytezę. W tym, że tego rodzaju krok miał sens i że to, co robię jest wartościowe i perspektywiczne utwierdziły mnie anonimowe recenzje mojego tekstu pt. *The Aesthetic and Financial Markets. Beyond Mere Representing and Supporting*, wysłanego przeze mnie do jednego z najważniejszych estetycznych czasopism na świecie, tj. do „Contemporary Aesthetics”. W recenzjach tych przewijały się takie określenia, jak to, że wprowadzam estetykę na nowe obszary, że eksploruję teren dotąd w estetyce nie badany, że było czymś niezmiernie odświeżającym przeczytać tekst, który robi coś zupełnie nowego, a nie po raz n-ty rozważa to samo zagadnienie, że w ożywczy sposób pokazuję, jak użyteczne mogą być narzędzia filozofii dla zrozumienia ważnych fenomenów we współczesnym świecie. Również reakcja redaktora wspomnianego czasopisma, tj. Yuriko Saito utwierdziła mnie w przekonaniu, że to, co robię rozwija estetykę. Otóż, zanim jeszcze mój tekst ukazał się oficjalnie na stronie „Contemporary Aesthetics”, przywołała go wraz z moim nazwiskiem, w swoim tekście: *Aesthetics of the Everyday* (w: E. N. Zalta (red.), *The Stanford Encyclopedia of Philosophy* (Winter 2019 Edition), URL =

<https://plato.stanford.edu/archives/win2019/entries/aesthetics-of-everyday/>) jako przykład pewnego podejścia do roli tego, co estetyczne.

Moje podejście badawcze, szczególnie jeśli chodzi o ostatnio poruszaną problematykę, charakteryzuje się interdyscyplinarnością. Osią, która je organizuje jest filozofia, a konkretnie pewne określone filozoficzne problemy, koncepcje oraz prądy i nurty. Wśród tych ostatnich szczególne miejsce zajmuje filozofia postmodernistyczna, a w jej ramach myśl J. Baudrillarda i W. Welscha, za sprawą której kieruję swoją uwagę badawczą ku mediom elektronicznym, wirtualnym światom, procesom estetyzacji i fikcjonalizacji rzeczywistości. Ponadto, w swojej pracy naukowej odwołuję się i wykorzystuję osiągnięcia filozofii feministycznej, w tym przede wszystkim ideę performatywności i koncepcję tożsamości J. Butler, które stosuję do analizy sposobu istnienia rynków finansowych. Największy wpływ na moje podejście i postawę badawczą ma jednak filozofia pozostająca w kręgu myśli J. Deweya, R. Rorty'ego oraz R. Shustermana. To właśnie bowiem za jej sprawą w swoich badaniach naukowych zajmuję się konkretną i praktyczną sferą jaką są rynki kapitałowe, starając się przy tym, by rezultaty tych badań niosły ze sobą praktyczne korzyści (za taką korzyść i cel swojej pracy naukowej w odniesieniu do finansów i rynków finansowych uznaję zmianę dominującego obrazu tychże rynków jako sfery, którą rządzi czysto instrumentalna i chłodna racjonalność i zastąpienie go obrazem, w którym rynki te stanowią świat pełen żywej i dynamicznej subiektywności).

Oprócz filozofii na interdyscyplinarny charakter moich badań naukowych składa się korzystanie z inspiracji tak różnych dyscyplin, jak socjologia (E. Goffman, B. Latour, M. Callon), a w szczególności socjologia finansów (K. Knorr Cetina, A. Preda) oraz społeczne studia nad finansami (D. MacKenzie, D. Beunza, F. Muniesa). Ponadto, w swoich badaniach naukowych korzystam z dorobku antropologii, w tym przede wszystkim antropologii finansów (C. Zaloom), jak również geografii, a konkretnie geografii ekonomicznej (M. Pryke). Poza tym, odwołuję się do wyników badań ogłaszanych, z jednej strony, w ramach takiej dziedziny nauki o finansach, jak finanse behawioralne (M. Statman, H. Shefrin, B. Barber, T. Odean, A.O.I. Hoffmann, R. Duclos, A. Szyszka, P. Zielonka), a z drugiej w tzw. „krytycznych studiach nad finansami” (E. McGoun, Ch. Schinckus). W swojej pracy naukowej opieram się również na psychologii (M. Csikszentmihalyi, J. Burger), w tym na psychologii ekonomicznej (D. Kahneman, A. Tversky). Nie brakuje w niej także odniesień i wpływu ze strony nauk o zarządzaniu i marketingu (D. Zwick, N. Dholakia, J. Aspara, D. Hoffman). Całkiem ważne miejsce w moich badaniach naukowych zajmuje międzynarodowa ekonomia polityczna (M. de Goede, R. Aitken) ze swą krytyką świata finansów i rynków finansowych, którą staram się

kontynuować. Na koniec nie sposób nie wspomnieć o performatyce (R. Schechner, M. Carlson, R. Bauman, M. de Marinis, T. Kubikowski, J. Wachowski), do której odwołuję się ilekroć stosuję pojęcie performansu i performatywności.

Interdyscyplinarny charakter mojego podejścia, w szczególności w kontekście ostatnio prowadzonych badań, łączy się z koniecznością uwzględnienia różnych metod badawczych i próbą podejścia komparatystycznego. Porównywanie wyników różnych badań łączę z obserwacją uczestniczącą i autoetnografią. Tego rodzaju połączenie, będące wg mnie jedną z największych zalet i siłą mojego podejścia i prezentowanych przeze mnie analiz, jest możliwe dzięki temu, że jako badacz pewnej rzeczywistości, tj. świata elektronicznych rynków finansowych, jestem (jako tzw. indywidualny inwestor) jednocześnie jej częścią. Wierzę, że wymienione przed chwilą połączenie metod badawczych pozwala mi nie tylko wnieść wkład w rozwój filozofii, a bardziej szczegółowo, estetyki, ale też zainteresować moimi rezultatami szersze grono odbiorców, w tym zarówno teoretyków, zajmujących się w ramach różnych dyscyplin naukowych rynkami finansowymi, jak i praktyków, uczestniczących na tych rynkach w finansowej wymianie<sup>1</sup>.

## **V. Omówienie osiągnięć, o których mowa w art. 219 ust. 1 pkt. 2 Ustawy:**

### **1. Autor, tytuł, nazwa wydawnictwa, miejsce i rok wydania, recenzenci:**

Krawczyk, Marcin Marian, *Estetyka i finanse. O miejscu i roli tego, co estetyczne w świecie elektronicznych rynków finansowych*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2019, recenzenci: prof. dr hab. Bohdan Dziemidok, dr hab. Artur Mordka, prof. UR.

### **2. Omówienie celu naukowego w/w pracy i osiągniętych wyników:**

Monografia *Estetyka i finanse. O miejscu i roli tego, co estetyczne w świecie elektronicznych rynków finansowych* wychodzi naprzeciw przekonaniom i postulatam tych estetyków, którzy podkreślają, że wielkim błędem jest zawężanie estetyczności wyłącznie do sfery sztuki<sup>2</sup>, a w

---

<sup>1</sup> Tego rodzaju wiara jest o tyle uzasadniona, że mój artykuł „Values and Financial Markets” jeszcze w formie draftu został pobrany za pośrednictwem platformy „Researchgate” do celów dydaktycznych na Wydziale Finansów i Rachunkowości Uniwersytetu Rolniczego w Tiranie.

<sup>2</sup> Por. W. Welsch, *Estetyka poza estetyką. O nową postać estetyki*, tłum. K. Guzalska, Universitas, Kraków 2005, s. 57-58.

szczególności do sztuki wysokiej<sup>3</sup>, którzy głoszą, że sztuka jest tylko jedną z „prowincji” tego, co estetyczne<sup>4</sup> i że „wartość estetyczna przenika wszystko i jest zawsze obecna”<sup>5</sup> i którzy akcentują, że estetyka jako instancja refleksji nad estetycznością musi jej szukać również w takich sferach jak: życie codzienne, polityka, ekonomia, ekologia, etyka czy nauka<sup>6</sup>. Omawiana książka wpisuje się zatem w tak rozumiany przedmiot refleksji, który określa się niekiedy mianem „estetyki poszerzonej”<sup>7</sup>, tj. estetyki, która w swoich rozważaniach wychodzi poza tradycyjnie definiującą ją pole badań, tzn. poza sztukę i to, co artystyczne i przedmiotem swojej refleksji czyni różnorakie obszary – tak różne, jak: natura, środowisko, życie codzienne, polityka, gospodarka czy nauka.

Prezentowana monografia za swój główny cel przyjmuje wykazanie, że to, co estetyczne przenika i jest obecne w świecie elektronicznych rynków finansowych, a także, że jako takie stanowi ono aktywny, integralny i konstytutywny element omawianych rynków, tj. element, który ma swój udział w tym, co się na tych rynkach dzieje, bez którego trudno jest sobie wyobrazić ich istnienie i funkcjonowanie i który stanowi sposób, w jaki rynki te materializują się jako realny byt.

Tak postawiony cel realizuję w pięciu rozdziałach, na które podzielona jest moja praca, poprzedzonych przez obszerne wprowadzenie, w którym wyjaśniam m.in. co rozumiem przez wyrażenie „estetyczne”, „estetyczność” oraz podsumowanych w zakończeniu. W rozdziale pierwszym – *Sztuka a finanse* – w opozycji do pokantowskiego modelu estetyki autonomicznej pokazuję, że między sztuką, jako jedną z „prowincji” tego, co estetyczne a finansami, których częścią są rynki finansowe nie istnieje przepaść, która je od siebie oddziela, tak, że te dwie sfery ludzkiego działania nie mają ze sobą nic wspólnego i stanowią swoje przeciwieństwa i antytezy. Wręcz przeciwnie, w moim ujęciu, wymienione sfery przenikają się na różne sposoby i wzajemnie na siebie oddziałują, co pokazuje, z jednej strony, że to, co estetyczne (którego

---

<sup>3</sup> Por. R. Shusterman, *Estetyka pragmatyczna. Żywe piękno i refleksja nad sztuką*, tłum. A. Chmielewski, E. Ignaczak, L. Koczanowicz, Ł. Nysler i A. Orzechowski, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1998, rozdz. 6 i 7.

<sup>4</sup> Por. W. Welsch, *Sport – Viewed Aesthetically, and Even as Art.?*, [w:] A. Light, J. M. Smith, (red.), *The Aesthetics of Everyday Life*, Columbia University Press, New York 2005, s. 140.

<sup>5</sup> A. Berleant, *Prze-myśleć estetykę. Niepokorne eseje o estetyce i sztuce*, tłum. M. Korusiewicz, T. Markiewka, Universitas, Kraków 2007, s. X.

<sup>6</sup> Por. W. Welsch, *Estetyka poza estetyką*, dz. cyt., s. 120.

<sup>7</sup> Por. B. Frydryczak, *O zakotwiczeniu krajobrazu w kulturze*, „Prace Kulturoznawcze” 2013, 15, s. 165.

jedną z „prowincji” jest sztuka) sięga świata rynków kapitałowych, a z drugiej, że to, co finansowe (którego częścią są z kolei rynki finansowe) oddziałuje i wpływa na świat sztuki i konsekwentnie na to, co estetyczne. Po pierwsze, świat finansów jest inspiracją, treścią i punktem odniesienia dla wielu artystycznych realizacji, które nie tylko go opisują i przedstawiają, ale też poddają ocenie, dokonując w nim tym sposobem krytycznych interwencji. Przykładem tego rodzaju interwencji; interwencji, które starają się podkopać ekspansjonistyczne dążenia wspomnianego świata, mogą być dzieła tzw. „sztuki finansowej”<sup>8</sup>, tj. sztuki, której przedmiotem zainteresowania są współczesne finanse i rynki finansowe i która, wykorzystując jako materiał finansowe dane i technologie, poddaje je od „wewnątrz” osądowi i krytyce. Po drugie, tak, jak świat finansów podlega artystycznym interwencjom w rodzaju tych podejmowanych przez „sztukę finansową”, a zatem wpływowi sztuki, tak też i sam wpływa i oddziałuje na sztukę, czego najlepszym przykładem może być zjawisko finansjalizacji sztuki; zjawisko, które – jak sugerują niektórzy badacze – uderza w sztukę i zagraża jej żywotnej misji, tj. krytyce zastanej rzeczywistości<sup>9</sup>.

W rozdziale drugim - *Inwestowanie a doświadczenie estetyczne* – kontynuuję argumentację na rzecz tezy, że między tym, co estetyczne a światem rynków finansowych nie istnieje przepaść, która je od siebie oddziela i powoduje, że to drugie wyzute jest z estetyczności i pozbawione estetycznego wymiaru. Widać to szczególnie wyraźnie, gdy porównamy ze sobą inwestowanie na rynkach finansowych oraz doświadczenie estetyczne. Otóż, dokonując tego porównania, można zauważyć, że inwestowanie, tak jak ono nieraz w rzeczywistości przebiega oraz doświadczenie estetyczne, tak jak jest ono często pojmowane, dzielą ze sobą wiele cech wspólnych. Mianowicie, inwestowanie podobnie jak doświadczenie estetyczne jest aktywnością generalnie przyjemną i wartościową<sup>10</sup>. Ponadto, podobnie jak doświadczenie estetyczne inwestowanie ma immersyjny charakter i rodzi emocje. Poza tym, potrafi ono być spójne i kompletne i w tym sensie może upodobnić się do doświadczenia estetycznego<sup>11</sup>. Do

---

<sup>8</sup> Termin „sztuka finansowa” zapożyczam od: D. Beunza, *New Artistic Engagements with the Capital Markets*, „Economic Sociology\_The European Electronic Newsletter” 2006, 7(3), s. 29.

<sup>9</sup> Por. M. C. Taylor, *Financialization of Art*, „Capitalism and Society” 2011, 6(2), s. 1-19.

<sup>10</sup> Mówiąc, że inwestowanie na rynkach finansowych jest aktywnością generalnie wartościową, nie mam oczywiście na myśli bycia wartościowym w sensie dostarczania takich utylitarnych korzyści, jak maksymalizacja zysków czy minimalizacja ryzyka, a raczej w sensie bycia wartościowym samym w sobie, tzn. bycia cenionym dla niego samego.

<sup>11</sup> Dzieje się tak za każdym razem, gdy inwestorzy mają tzw. „doświadczenia przepływu”, tj. doświadczenia, które rozwijając się, przechodzą płynnie od jednego momentu do kolejnego, które cechuje dynamiczna równowaga

tego należy także dodać, że choć inwestowanie na rynkach finansowych często przebiega w sposób automatyczny i bezrefleksyjny, to potrafi również przybrać formę aktu intencjonalnego, tj. aktu aktywnie skierowanego na coś, a zatem formę analogiczną dla doświadczenia estetycznego<sup>12</sup>. Co więcej, nawet jeśli tego rodzaju podobieństwa poddamy krytyce z perspektywy tradycyjnej teorii estetycznej (co też czynię w drugiej części rozdziału drugiego), to i tak można bronić idei, że wyróżniane paralele między inwestowaniem na rynkach finansowych a doświadczeniem estetycznym są czymś więcej niż tylko powierzchownym podobieństwem i tym samym, że inwestowanie może być doświadczeniem estetycznym; przybrać estetyczną formę. Pokazuję to w ostatniej części rozdziału drugiego, w której odnoszę się krytycznie do formułowanych wcześniej zarzutów, akcentując w ten sposób, że nie da się w prosty sposób oddzielić inwestowania od sfery przeżyć estetycznych, a tę od świata rynków finansowych. W końcu inwestorzy mają „doświadczenia przepływu”<sup>13</sup>, co oznacza, że mają doświadczenia estetyczne<sup>14</sup>, a tym samym, że to, co estetyczne obecne jest na rynkach finansowych.

W rozdziale trzecim - *Czynniki estetyczne a zachowanie i decyzje inwestorów* – przechodzę do wykazania, że to, co estetyczne nie tylko przenika świat rynków kapitałowych i jest w nim obecne, ale jest też aktywnym elementem tego świata; elementem, który determinuje percepcję i zachowanie finansowych podmiotów i wpływa na podejmowane przez nie decyzje inwestycyjne. Swoją argumentację w tej kwestii opieram na wnioskach, do jakich dochodzą albo też sugerują tacy badacze, jak np. O. Godechot, R. Duclos czy J. Aspara. Otóż, po

---

między umiejętnościami i wyzwaniem oraz harmonijne zespolenie działania i świadomości (Por. J. Nakamura, M. Csikszentmihalyi, *The Concept of Flow*, [w:] C.R. Snyder, S.J. Lopez (red.), *Handbook of Positive Psychology*, Oxford University Press, New York 2002, s. 90).

<sup>12</sup> Na co wskazują pośrednio np. D. Beunza i D. Stark, podkreślając, że nawet jeśli finansowa kalkulacja jest rozproszona między ludzkich i nieludzkich agentów, nawet jeśli opiera się na matematyce i różnego rodzaju maszynach, to i tak daleko jej do bycia czymś mechanicznym (Por. D. Beunza, D. Stark, *Tools of the Trade: The Socio-Technology of Arbitrage in a Wall Street Trading Room*, „Industrial and Corporate Change” 2004, 13(2), s. 371).

<sup>13</sup> Por. D.E. Allen, E.G. McGoun, *Hedonic Investment*. dz. cyt., s. 396; M. Statman, *Lottery Players/Stock Traders*, „Financial Analysts Journal” 2002, 58(1), s. 17; A.I.O. Hoffmann, *Individual Investors's Needs and the Investment Professional: Lessons from Marketing*, „The Journal of Investment Consulting” 2007, 8(2), s. 82).

<sup>14</sup> Jak bowiem podkreślają M. Csikszentmihalyi i R.E. Robinson to, co psychologowie opisują jako „przepływ”, a co estetycy ujmują jako doświadczenie estetyczne, w rzeczywistości odnosi się do tego samego stanu umysłu (Por. M. Csikszentmihalyi, R.E. Robinson, *The Art of Seeing: An Interpretation of the Aesthetic Encounter*, Getty Publications, Los Angeles 1990, s. 8).

pierwsze, pokazują oni, że traderzy w wyborze metody, na której opierają swoje decyzje inwestycyjne i przy pomocy której starają się osiągać zyski, kierują się czymś, co można by nazwać smakiem estetycznym<sup>15</sup>. Po drugie, zwracają oni uwagę na fakt, że sposób i forma, w jakiej prezentowane są ekonomicznym aktorom informacje finansowe, a zatem to, co estetyczne w sensie tego, co odnosi się do wyglądu i wizualnej strony rzeczy, tkwi u źródeł pewnych tendencji, które inwestorzy przejawiają na rynkach finansowych, takich jak np. efekt nadmiernego zakotwiczenia się na ostatnich informacjach (end-anchoring bias)<sup>16</sup>. Po trzecie, wskazują oni, że finansowe podmioty w swoich decyzjach inwestycyjnych (dotyczących np. zakupu akcji konkretnej spółki) kierują się zarówno „pięknem akcji”, tj. doświadczeniem jedności w wielości, jakie mają w przypadku akcji tych spółek, których działalność biznesowa układa się w spójną całość, znajdującą swoje odzwierciedlenie w ich pozytywnych wynikach finansowych, jak i „pięknem rzeczy” reprezentowanych przez daną spółkę, tzn. przyjemnością z kategorii produktów, aktywności czy ideałów, które dana spółka wytwarza, rozwija lub też reprezentuje oraz ich istotnością dla ich koncepcji Ja<sup>17</sup>.

Dwa ostatnie rozdziały, tj. rozdział czwarty i piąty to te części omawianej monografii, w których koncentruję się przede wszystkim na wykazaniu, że to, co estetyczne stanowi integralny i konstytutywny element rynków kapitałowych. W pierwszej z nich, tj. w rozdziale czwartym, utożsamiając estetyczność z wizualną formą, w jakiej rynki finansowe jawią się oczom ekonomicznych aktorów na ekranach ich komputerów<sup>18</sup>, pokazuję, że forma ta, którą charakteryzują takie cechy, jak abstrakcyjność, procesualność i interaktywność i u źródeł której tkwi m.in. zapośredniczenie rynków finansowych w technologii, nowych mediach, statystyce i tradycyjnej teorii finansowej, pełni funkcje, które wykraczają daleko poza samo reprezentowanie tego, co dzieje się na rynkach kapitałowych oraz poza samo wspieranie ekonomicznych aktorów w ich inwestycyjnych wyborach. Mianowicie, umożliwia ona finansową wymianę na rynkach kapitałowych, co też czyni dzięki temu, że redukuje złożoność

---

<sup>15</sup> Por. O. Godechot, *Back in the Bazaar: Taking Pierre Bourdieu to a Trading Room*, „Journal of Cultural Economy” 2016, 9(4), s. 410.

<sup>16</sup> Por. R. Duclos, *The Psychology of Investment Behavior: (De)biasing Financial Decision-Making One Graph at a Time*. „Journal of Consumer Psychology” 2015, 25(2), s. 317–325.

<sup>17</sup> Por. J. Aspara, *Aesthetics of Stock Investments*, „Consumption Markets & Culture” 2009, 12(2), s. 104-120.

<sup>18</sup> W zgodzie z fenomenalistycznym wariantem znaczeniowym terminu „estetyczne” wyróżnianym przez W. Welscha (Por. W. Welsch, *Estetyka poza estetyką*, dz. cyt., s. 47-48).



i niepewność na tychże rynkach, tj. dzięki odgrywaniu roli ramy<sup>19</sup>. Ponadto, umożliwia ona istnienie i funkcjonowanie rynków finansowych w postaci, w jakiej one istnieją i funkcjonują obecnie, a to dzięki temu, że odrywa przedmioty finansowej wymiany i sam rynek od ludzi, którzy te przedmioty wymieniają oraz od miejsca, w którym ta wymiana zachodzi w efekcie czego możliwym staje się istnienie rynku jako zintegrowanej jednolitej sieci, która nie jest ograniczona do jednego konkretnego miejsca, lecz rozciąga się między różnorodnymi zdarzeniami<sup>20</sup>. Poza tym, wizualna forma, w jakiej rynki kapitałowe jawią się oczom finansowych podmiotów na ekranach ich komputerów, legitymizuje na płaszczyźnie społecznej i moralnej finanse i stanowiące ich część rynki finansowe jako dziedzinę różną od hazardu, w tym sensie, że toruje drogę wizji rynków kapitałowych jako spójnej sfery, która rządzi się własnymi, naturalnymi prawami<sup>21</sup>, ta zaś droga dla możliwości finansów jako naukowej dziedziny<sup>22</sup>, tj. dziedziny, która zawsze może bronić się przed oskarżeniami o hazard, wskazując, że działalność finansowych podmiotów tym różni się od aktywności hazardzistów, że opiera się na naukowych podstawach, tj. na metodach i formułach wypracowanych w oparciu o prawa rządzące rynkami finansowymi. Do tego należy dodać, że wyróżniana wizualna forma wraz z definiującymi ją cechami, otwiera furtkę dla nowych czynników

---

<sup>19</sup> Wizualna forma, w jakiej rynki finansowe jawią się oczom ekonomicznych aktorów w tym sensie odgrywa rolę ramy, tj. czegoś, co redukuje liczbę możliwych światów i określa granice dla percepcji, znaczenia i komunikacji (Por. J. Arnoldi, *Frames and Screens: The Reduction of Uncertainty in Electronic Derivatives Trading*, „Economy and Society” 2006, 35(3), s. 385, 391; E. Svetlova, *Framing Complexity in Financial Markets: An Example of Portfolio Management*, „Science, Technology & Innovation Studies” 2008, 4(2), s. 118), że składające się na jej abstrakcyjność geometryczne i abstrakcyjne wykresy, tabele i „mapy”, stając w miejsce finansowych podmiotów, instrumentów i procesów, przekształcają wielowymiarowy i złożony świat rynków kapitałowych w mniej pogmatwany dwuwymiarowy świat wypełniony jedynie geometrycznymi kształtami i figurami. To z kolei umożliwia finansową wymianę na omawianych rynkach w tym sensie, że każde ekonomiczne działanie opiera się na próbach zredukowania niepewności i złożoności (Por. J. Arnoldi, *Frames and Screens*. dz. cyt., s. 382), a to właśnie robią wyróżnione linie, kształty, wykresy, tabele i „mapy”.

<sup>20</sup> A. Preda, *The Rise of the Popular Investor: Financial Knowledge and Investing in England and France, 1840-1880*, „The Sociological Quarterly”, 42(2), s. 205-232.

<sup>21</sup> Szczególną rolę w tym torowaniu odgrywają finansowe wykresy, które wypełniają ekrany finansowych podmiotów i które składają się na abstrakcyjność wyróżnianej formy. Jak bowiem podkreślają A. Preda oraz M. de Goede wykresy cen akcji nie tylko reprezentują finansowy rynek, ale też, czyniąc to, przedstawiają go jako pojedynczy byt z własną dynamiką i historią, z własnym wewnętrznym cyklem życia oraz prawami i regułami (Por. A. Preda, *The Rise of the Popular Investor*. dz. cyt., s. 226-228; M. de Goede, *Virtue, Fortune, and Faith: A Genealogy of Finance*, University of Minnesota Press, Minneapolis, London 2005, s. 89, 101, 119-120).

<sup>22</sup> Por. M. de Goede, *Virtue, Fortune, and Faith*. dz. cyt., s. 125.

determinujących wybory inwestycyjne ekonomicznych aktorów. Procesualność jako jedna z cech wizualnej formy, w jakiej rynki kapitałowe jawią się na ekranach komputerów promuje bowiem określonego rodzaju sposób partycypacji finansowych podmiotów na tychże rynkach, tj. sposób, który charakteryzuje ciągła obecność, permanentna uwaga i nieustanna obserwacja. To z kolei, tzn. ciągła obecność na rynku, tj. przed finansowym ekranem powoduje, że zaczynają oni zwracać uwagę nie tylko na to, co się na nim dzieje, ale też na to, w jaki sposób się to dzieje; jak przebiega i zachodzi finansowa wymiana, którą widzą na ekranach swoich komputerów<sup>23</sup>. Wreszcie, wyróżniana wizualna forma pełni „funkcję marketingową”, tzn. nadaje inwestowaniu na rynkach finansowych waloru atrakcyjności, a mówiąc inaczej, czyni z niego fascynującą, przyjemną i pociągającą aktywność, przyczyniając się tym samym do jego popularności; popularności, której przejawem jest masowy udział indywidualnych inwestorów w finansowej wymianie i wycenie na wyróżnionych rynkach<sup>24</sup>.

W świetle powyższego nie powinno być wątpliwości, że to, co estetyczne (tu sprowadzone do wizualnej formy, w jakiej rynki finansowe jawią się oczom ekonomicznych aktorów) odgrywa dużo istotniejszą rolę niż tylko bycie czymś, co jedynie przedstawia to, co się dzieje na rynkach kapitałowych i co wspiera ekonomicznych aktorów w ich inwestycyjnych wyborach. Otóż, wpływając na możliwość finansowej wymiany, na istnienie i funkcjonowanie rynków finansowych, na ich społeczną i moralną legitymizację, na inwestycyjne zachowanie wypełniających te rynki podmiotów, wreszcie na popularność inwestowania na rynkach kapitałowych, to, co estetyczne okazuje się być integralnym i konstytutywnym elementem omawianych rynków, nie zaś jedynie dodatkiem do nich, jak to się czasami sugeruje.

---

<sup>23</sup> W szczególności, zaczynają oni przywiązywać wagę do takich rzeczy, jak np. częstotliwość, z jaką migają fragmenty ekranu, odpowiadające za realizację zleceń czy długość przerw między tymi „mignięciami” i na tej podstawie zaczynają podejmować inwestycyjne decyzje.

<sup>24</sup> Tego rodzaju funkcję wyróżniana forma pełni na dwa sposoby. Po pierwsze, charakteryzująca ją procesualność przekształca rynek w oczach finansowych podmiotów w coś, co D. Zwick i N. Dholakia nazywają „obiektem epistemicznej konsumpcji” (D. Zwick, N. Dholakia, *The Epistemic Consumption Object and Postsocial Consumption*, „Consumption Markets & Culture” 2006, 9(1), s. 17-43), tj. w coś, co ze względu na swoje właściwości (brak stabilności i kompletności, nieustanne przybieranie nowych cech i związana z tym tajemniczość i zagadkowość) czyni z inwestowania fascynującą, pociągającą i przyjemną aktywność. Po drugie, inna jej cecha – interaktywność – przyczynia się do pojawienia się u ekonomicznych aktorów poczucia kontroli i sprawczości oraz stanu „przepływu”, które to poczucia i stan albo same są czymś przyjemnym albo też czymś, co dostarcza przyjemności; przyjemności, która stanowi istotny element wpływający na popularność inwestowania na rynkach finansowych.

W rozdziale piątym kontynuuję argumentację na rzecz tezy, że to, co estetyczne jest integralnym i konstytutywnym elementem rynków finansowych. Staje się to szczególnie widoczne, kiedy na te rynki popatrzymy, odwołując się do kategorii performansu, a zatem kategorii, która wchodzi w zakres tego znaczenia wyrażenia „estetyczne”, w którym to, co estetyczne oznacza to, co wytworzone, zaaranżowane, fikcyjne oraz zmysłowe<sup>25</sup>. Otóż, dokonując tego odwołania, można zauważyć, że performans (a tym samym to, co estetyczne), w szerokim rozumieniu tego pojęcia, w którym obejmuje ono różne działania i zachowania, nie tylko te związane ze sztukami wytwórczymi (teatr, taniec, muzyka), ale też te składające się na różnego rodzaju rytuały, obrzędy, ceremonie, festyny, parady, gry, zabawy, zawody sportowe, przedsięwzięcia biznesowe czy manifestacje polityczne, jest czymś wszechobecnym w „codziennym życiu ekonomicznych aktorów na Wall Street”; czymś, co przenika właściwie wszystkie obszary ich inwestycyjnej aktywności, począwszy od corocznych walnych zgromadzeń akcjonariuszy<sup>26</sup>, przez konferencje prasowe banków centralnych<sup>27</sup>, codzienne otwarcia notowań na giełdzie w Nowym Jorku<sup>28</sup>, raporty i sprawozdania finansowe spółek<sup>29</sup>, a skończywszy na samych notowaniach. Co więcej, performanse (i w konsekwencji to, co

---

<sup>25</sup> Włączenie kategorii performansu w zakres pojęcia estetyczności może budzić pewne wątpliwości w tym sensie, że istnieją teoretycy, którzy podkreślają, że estetyczność jest kategorią zbyt wąską, by można było przy jej pomocy ująć tak pojemną kategorię jaką jest performans (Por. J. Wachowski, *Performans, słowo/obraz terytoria*, Gdańsk 2011, s.187-188). Uważam, że tego rodzaju wątpliwości są zasadne o ile poruszamy się w ramach określonego znaczenia estetyczności, tj. znaczenia, które na plan pierwszy wysuwa artystyczny, kallistyczny oraz elewatoryjny element znaczeniowy wyrażenia „estetyczne”. Natomiast tracą one, moim zdaniem, rację bytu, gdy przez to, co estetyczne pojmujemy się także to, co zmysłowe, wytworzone oraz zaaranżowane, a zatem gdy uwypukla się aistetyczny, poietyczny i kosmetyczny element znaczeniowy omawianego wyrażenia. W tym ostatnim przypadku kategoria performansu wchodzi w zakres pojęcia estetyczności, ponieważ każdy performans ma wymiar aistetyczny, poietyczny i kosmetyczny, tzn. koncentruje się na ciele i zmysłowości, jest wytworem człowieka oraz czymś fikcyjnym i zaaranżowanym (Por. M. de Marinis, *Performans i teatr. Od aktora performerera i z powrotem?*, [w:] E. Bal, W. Świątkowska, *Performans, performatywność, Performer. Próby definicji i analiza krytyczna*, Wydaw. UJ, Kraków 2013, s. 35; J. Wachowski, *Performans*. dz. cyt., s. 235, 315).

<sup>26</sup> Por. B. Biehl-Missal, *Business Is Show Business: Management Presentations as Performance*, „Journal of Management Studies” 2011, 48(3), s. 619-645.

<sup>27</sup> Por. J. H. Morris, *The Performativity, Performance and Lively Practices in Financial Stability Press Conferences*, „Journal of Cultural Economy” 2016, 9(3), s. 245-260.

<sup>28</sup> Por. M. Flyverbom, J. Reinecke, *The Spectacle and Organization Studies*, „Organization Studies” 2017, 38(11), s. 1625-1643.

<sup>29</sup> Por. A. Mastrolia, P. Zielonka, E. G. McGoun, *Conjuring a Reality: The Magic of the Practice of Accounting*, „Management and Business Administration. Central Europe” 2014, 22(3), s. 3-17.

estetyczne) są nie tylko czymś wszechobecnym w „codziennym życiu ekonomicznych aktorów na Wall Street”, ale też czymś, co konstytuuje „realną” ekonomiczną rzeczywistość w postaci mierzalnych międzynarodowych finansowych przepływów czy cen akcji, czego najlepszym potwierdzeniem może być historia spółki Bre-X<sup>30</sup>. Ponadto, są one nie tylko czymś wszechobecnym we wspomnianym życiu finansowych podmiotów, ale też czymś, co podtrzymuje rynki kapitałowe w ich codziennym istnieniu i działaniu, przyciągając inwestorów i sprawiając, że angażują się oni w finansową wymianę na omawianych rynkach. Staje się to oczywiste, gdy zestawimy ze sobą poglądy, z jednej strony, tych badaczy, którzy podkreślają, że rynki (w tym rynki finansowe) nie są czymś, co istnieje raz na zawsze i stale, a raczej czymś, co wymaga nieustannych aktów, by istnieć i rozwijać się<sup>31</sup>, a z drugiej tych, którzy argumentują, że u początków każdej instytucji tkwi teatralnie konstruowana fikcja, która staje się czymś realnym, gdy proces „teatralnej perswazji”, tj. akty wystawiania, przedstawiania i udawania odnoszą sukces, tzn. gdy tym, którzy odgrywają tę fikcję udaje się uwieść innych aktorów, w efekcie czego zaczynają oni ją postrzegać i zachowywać się tak jak gdyby była ona czymś realnym<sup>32</sup>. Na podstawie łącznej analizy tych poglądów otrzymujemy obraz w ramach którego rynki finansowe, aby istnieć, funkcjonować i rozwijać się potrzebują nieustannego konstruowania pewnego rodzaju fikcji, która następnie wystawiana jest i przedstawiana jako coś, co istnieje realnie, tj. performansów, które podtrzymują je w ich codziennym istnieniu i działaniu. Dobrej ilustracji tego rodzaju performansów dostarcza np. R. Aitken, prezentując w perspektywie historycznej performatywne działania popularyzujące finanse i łączące posiadanie papierów wartościowych z aktywną formą ekonomicznego obywatelstwa, jak również ze szczególnym rodzajem demokratycznej praktyki<sup>33</sup>; działania, które wskazują

---

<sup>30</sup> Por. M. de Goede, *Virtue, Fortune, and Faith*. dz. cyt., s. 8; A. Tsing, *Friction: An Ethnography of Global Connection*, Princeton University Press, Princeton 2005, s. 56-57.

<sup>31</sup> Por. M. Callon, *An Essay on Framing and Overflowing: Economic Externalities Revisited by Sociology*, [w:] Idem (red.), *The Law of Markets*, Blackwell, Oxford 1998, s. 245, 266; Ch. Holmes, *Seeking Alpha or Creating Beta? Charting the Rise of Hedge Fund-Based Financial Ecosystems*, „New Political Economy” 2009, 14(4), s. 440.

<sup>32</sup> Por. E. Svetlova, *Performativity and Emergence of Institution*, [w:] I. Boldyrev, E. Svetlova (red.), *Enacting Dismal Science: New Perspectives on the Performativity of Economics*, Palgrave Macmillan, New York 2016, s. 183-200.

<sup>33</sup> Por. R. Aitken, *Performing Capital: Toward a Cultural Economy of Popular and Global Finance*, Palgrave Macmillan, New York 2007, s. 113-193.

wyraźnie na integralny i konstytutywny charakter performansów (i w konsekwencji tego, co estetyczne) w odniesieniu do finansów i rynków finansowych.

Tego rodzaju integralny i konstytutywny charakter performansów (a tym samym estetyczności) nie wyczerpuje się jednakże w ich wszechobecności w codziennych praktykach ekonomicznych aktorów na rynkach kapitałowych, w kształtowaniu przez nie ekonomicznej rzeczywistości tychże rynków czy też w podtrzymywaniu przez performanse omawianych rynków w ich trwaniu i funkcjonowaniu. Idąc bowiem tropem M. de Goede, która z kolei podąża śladem J. Butler, performanse okazują się być także czymś, w czym i poprzez co rynki kapitałowe materializują się jako coś realnego. W swym istnieniu wspomniane rynki przypominają zatem płęć kulturową w rozumieniu przywoływanej J. Butler<sup>34</sup>. Oznacza to, że tak jak wspomniana płęć nie stanowią one czegoś, co swoim istnieniem wyprzedza i umożliwia różnego rodzaju praktyki i działania, lecz raczej to właśnie te praktyki i działania ustanawiają je jako materialną rzeczywistość<sup>35</sup>. W tej perspektywie, różnego rodzaju performanse, w tym te opisywane przeze mnie powyżej nie są czymś, co ma miejsce na omawianych rynkach lub też czymś, co się na nich zdarza, lecz właśnie tym, co te rynki jako pewną materialną rzeczywistość tworzy i kształtuje; co je konstytuuje.

Wnioski: Prezentowana monografia, jak już wspominałem, wpisuje się w projekt „estetyki poszerzonej”. Jako taka, wypełnia ona pewną lukę w estetyce, a mianowicie, uzupełnia brak w niej refleksji nad estetycznym wymiarem świata elektronicznych rynków finansowych i jego miejscem i rolą w tym świecie. Tego rodzaju brak w kontekście powszechnego zainteresowania światami kreowanymi przez elektroniczne media może dziwić, niemniej jednak jest on faktem, któremu trudno zaprzeczyć. Uważam, że tego rodzaju sytuacja nie sprzyja rozwojowi estetyki, dlatego, że zamyka przed nią bardzo ważny obszar ludzkiego działania, tym ważniejszy, że jest on postrzegany jako jedna z głównych sił kształtujących współczesną rzeczywistość. Omawiana książka, biorąc za przedmiot swoich dociekań wspomniany wymiar oraz jego miejsce i rolę w świecie elektronicznych rynków kapitałowych, otwiera przed estetyką ten świat. Podkreślam, otwiera, a nie wyczerpująco opisuje, uważam bowiem, że estetyka znajduje się dopiero na początku drogi, jeśli chodzi o estetyczną refleksję nad finansami i stanowiącymi ich część rynkami kapitałowymi.

---

<sup>34</sup> J. Butler, *Uwikłani w płęć*, tłum. K. Krasuska, Wyd. Krytyka Polityczna, Warszawa 2008, Idem, *Akty performatywne a konstrukcja płci kulturowej*. dz. cyt., s. 25-35.

<sup>35</sup> Por. M. de Goede, *Virtue, Fortune, and Faith*. dz. cyt., s. 7.

Podsumowując, zwrócenie uwagi i próba teoretycznego namysłu w omawianej monografii nad nierozzerwalnymi związkami między estetyką i światem elektronicznych rynków finansowych wprowadza nowe tematy do badań estetycznych, potwierdzając tym samym potrzebę tych badań; potrzebę, która wynika nie tylko z faktu, że wraz z postępującą finansjalizacją rzeczywistości rośnie „władza” rynków kapitałowych, ale też z faktu coraz większego udziału w życiu człowieka rzeczywistości kształtowanych przez świat mediów elektronicznych. Ponadto, tego rodzaju zwrócenie uwagi i próba konceptualizacji pokazuje wyraźnie, że język i narzędzia filozofii, a w szczególności tej jej subdyscypliny, jaką jest estetyka, mogą być użyteczne w naukowej refleksji nad różnego rodzaju współczesnymi zjawiskami, rzucając na nie nowe światło i odsłaniając lub też uwypuklając te ich wymiary, które do tej pory były zapoznane. Podnosi to wartość filozofii w ogólności, a estetyki w szczególności; wartość, której w dzisiejszej rzeczywistości nierzadko się zaprzecza.

### **3. Omówienie pozostałych osiągnięć naukowo-badawczych:**

W okresie po doktoracie, oprócz omówionej powyżej monografii na mój dorobek naukowy składa się dziewięć tekstów, z czego dwa w języku angielskim. Teksty te można podzielić na trzy grupy. Pierwszą z nich tworzą dwa artykuły z obszaru aksjologii. Pierwszy z tych artykułów (*Poza absolutyzm i relatywizm. Anty-antyetycentryzm Richarda Rorty`ego*, „Kultura i Wartości” 16 (2015), s. 5-21)<sup>36</sup> analizuje krytycznie Rorty`owską koncepcję moralności, której rysem zasadniczym jest próba wyjścia poza opozycję absolutyzm-relatywizm i znalezienie rozwiązania, które unikałoby słabości zarówno pierwszego jak i drugiego stanowiska, a jednocześnie wolne byłoby od fundamentalizmu, dogmatyzmu, pesymizmu czy nihilizmu aksjologicznego. Jako taki porusza on zasadnicze kwestie i podstawowe problemy aksjologiczne, stając się tym samym teoretyczną podporą dla rozwijanych przeze mnie bardziej szczegółowych zagadnień aksjologicznych. Z kolei, drugi

---

<sup>36</sup> Niniejszy tekst porusza problematykę i zawiera rozstrzygnięcia obecne już w moim doktoracie, co czyni włączenie do dorobku habilitacyjnego problematycznym. Z drugiej strony, koncentruje się on wokół zagadnień aksjologicznych, a zatem wokół zagadnień, które stanowią jeden z moich obecnych obszarów zainteresowania. Co więcej, czyni to na sposób, który, choć ogniskuje się wokół myśli R. Rorty`ego, to ze względu na wysoce ogólny poziom rozważań, obejmujących podstawowe zagadnienia (np. sposób istnienia wartości) może stanowić teoretyczną podstawę i fundament dla dalszych, bardziej konkretnych badań. Taką też rolę pełni on w moich rozważaniach z obszaru aksjologii, tj. rolę teoretycznej podstawy i fundamentu i ta rola jest powodem, dla którego włączam go do dorobku habilitacyjnego.

tekst (*Values and Financial Markets*, „Kultura i Wartości” 29 (2020))<sup>37</sup> pokazuje, że wartości odgrywają istotną rolę na rynkach finansowych, determinując inwestycyjne motywy i decyzje ekonomicznych aktorów uczestniczących w finansowej wymianie na tychże rynkach. Co istotne, w świetle prezentowanych przeze mnie przykładów tymi wartościami są nie tylko wartości ekonomiczne, ale również inne rodzaje wartości, w tym wartości hedoniczne, witalne, moralne, polityczne oraz estetyczne. Zwracając uwagę na ten fakt, tj. na to, że rynki kapitałowe zanurzone są w wartościach w ich nieredukowalnej wielości i różnorodności, wypełniam w ten sposób pewną lukę, jaką jest generalnie brak badań nad związkiem rynków finansowych z wartościami, a w szczególności nad związkiem tych ostatnich z inwestycyjnymi motywami i wyborami inwestorów na omawianych rynkach.

Drugą grupę, najliczniejszą, tworzą cztery testy poświęcone takim zagadnieniom jak: idea końca sztuki, krytyka sztuki współczesnej, kategoria zaangażowania, oraz zjawisko estetyzacji życia i filozofii. W pierwszym z tych tekstów (*Witkacego wizja końca sztuki w kontekście współczesności. Witkacy, Baudrillard, Rorty*, [w:] T. Pękala, *Przyszłość Witkacego*, Universitas, Kraków 2010, s. 217-224) koncentruję się na problemie Witkacjańskiej wizji końca sztuki, próbując w ramach tego problemu odpowiedzieć na pytanie, na czym ten koniec polega i czy powinniśmy się go obawiać. Próba ta o tyle przyjmuje specyficzną postać, że umieszczam ją w kontekście myśli J. Baudrillarda i R. Rorty'ego, z których pierwszy traktowany jest przeze mnie jako szczegółowe rozwinięcie szkicowanych przez Witkacego wizji śmierci sztuki, drugi zaś jako przeciwwaga dla katastroficznych poglądów autora *Nowych form w malarstwie*. Z kolei, w drugim tekście (*Czego brakuje sztuce współczesnej? Kuspit i Baudrillard*, „Estetyka i Krytyka” 21 (2/2011), s. 89-100) staram się odpowiedzieć na tytułowe pytanie, tj. na pytanie: „Czego brakuje sztuce współczesnej?”. W swojej odpowiedzi na wyżej wymienione pytanie odwołuję się do rozważań D. Kuspita oraz J. Baudrillarda. Autorzy ci w dość dosadny sposób opisują sztukę współczesną, wskazując na wiele negatywnych zjawisk, które się w niej uwidoczniają, w tym przede wszystkim na zerwanie przez sztukę więzi z estetyką. Różnią się jednak zasadniczo co do oceny zjawiska rozejścia się sztuki i estetyki. O ile bowiem dla D. Kuspita rozejście to jest czymś na wskroś negatywnym i jako takie wymaga reakcji przez powrót sztuki do tradycyjnych wartości estetycznych, o tyle J. Baudrillard, nie tęskniąc za dawnymi wartościami estetycznymi, nie widzi potrzeby i możliwości powrotu do wspomnianych wartości – odzyskania utraconego związku między sztuką a estetyką. W trzecim

---

<sup>37</sup> W momencie złożenia dokumentów omawiany artykuł nie został jeszcze opublikowany, lecz znajdował się trakcie procedury recenzji, co potwierdza odpowiednie zaświadczenie.

artykule należącym do omawianej grupy tekstów (*Kategoria zaangażowania w estetyce Johna Deweya. Zarys problematyki*, [w:] T. Pękała (red.), *Powrót modernizmu?*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2013, s. 115-125) moje rozważania koncentrują się na kategorii zaangażowania w estetyce J. Deweya; estetyce, która stara się zerwać z tradycją estetycznego autonomizmu ufundowanego na kategorii bezinteresowności i dystansu poprzez zastąpienie tych ostatnich właśnie kategorią zaangażowania. W swoich rozważaniach w omawianym tekście nie ograniczam się jednakże wyłącznie do przybliżenia różnych znaczeń, w jakich kategoria ta funkcjonuje w estetyce J. Deweya, lecz podejmuję się również krytyki tej estetyki, wskazując przede wszystkim na taką jej słabość jak to, że ze względu na trudność, jaką jest osiągnięcie *an experience* wydaje się być ona obiecującą alternatywą jedynie dla wąskich intelektualnych elit, nie zaś dla zwykłego, szarego człowieka. Jeśli chodzi o ostatni artykuł z tej grupy tekstów (*O prymacie sztuki nad filozofią. Richarda Rorty`ego estetyzacja życia i filozofii*. „Kultura i Historia” 18 (2010))<sup>38</sup>, to jego przedmiotem jest Rortiański projekt estetyzacji życia i filozofii. Projekt ten rozpatruję zarówno w wymiarze społecznym, jak i indywidualnym. W ramach tego pierwszego rozważam kwestię prymatu sztuki nad filozofią w kontekście postępu społeczno-moralnego. Z kolei, w ramach tego drugiego zajmuję się ideałem życia indywidualnego, w którym poszukiwanie prawdy zastąpione zostaje przez autokreację. Całość uzupełniam krytycznymi uwagami wobec R. Rorty`ego projektu estetyzacji życia i filozofii.

Ostatnią, trzecią grupę tekstów tworzą trzy artykuły, z których każdy w mniejszym lub większym stopniu pokazuje, że to, co estetyczne jest częścią rynków finansowych i odgrywa na nich istotną rolę. W najbardziej jaskrawy sposób przedstawia to bodaj artykuł: *The Aesthetic and Financial Markets. Beyond Mere Representing and Supporting*, „Contemporary Aesthetics” 17 (2019), w oparciu o który powstał i którego rozwinięciem jest rozdział IV omawianej powyżej monografii. W artykule tym, odwołując się do fenomenalistycznego wariantu znaczeniowego wyrażenia „estetyczne”, pokazuję bowiem, że to, co estetyczne (utożsamiane tutaj w zgodzie z wyróżnianym wariantem znaczeniowym z wizualną formą, w jakiej rynki finansowe jawią się oczom ekonomicznych aktorów na ekranach ich komputerów) jest integralnym i konstytutywnym elementem rynków kapitałowych, ponieważ wpływa ono samo istnienie i funkcjonowanie omawianych rynków, na ich moralną i społeczną legitymizację, na sposób partycypacji finansowych podmiotów na tychże rynkach, na ich

---

<sup>38</sup> Niniejszy tekst, choć odnosi się do myśli filozofa, będącej przedmiotem moich rozważań w doktoracie, to porusza problemy i obejmuje analizy praktycznie nieobecne w mojej rozprawie doktorskiej, a ważne dla moich badań po doktoracie, tj. zagadnienie estetyzacji. Dlatego też umieszczam go w dorobku habilitacyjnym.



zachowanie i doświadczenia, a także na popularność inwestowania na wymienianych rynkach. Z kolei, w tekście *O jednej z form trwania sztuki w czasie i przestrzeni* (w: T. Pękala (red.), *Zapomniana sztuka – sztuka pamiętania*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2019, s. 235-243) wyróżniam i omawiam cztery formy trwania sztuki w czasie i przestrzeni, a wśród nich tę, która polega na tym, że sztuka oddziałuje na sferę wizualną danej kultury i cywilizacji; na to, jak w tej kulturze i cywilizacji przedstawia i odzwierciedla się rzeczy, zjawiska i ludzi. Dobrego przykładu tego rodzaju oddziaływania i w konsekwencji trwania sztuki w czasie przestrzeni dostarcza, z jednej strony, L. Manovich, wskazujący na wyraźne zapośredniczenie wizualnej kultury współczesnych społeczeństw informacyjnych w sztuce awangardowej lat 20 XX wieku, a z drugiej, M. Lynch i S. Y. Edgerton Jr., argumentujący w przekonujący, moim zdaniem, sposób, że abstrakcyjne malarstwo sprzed stu lat stało się zbiorem konwencji, na bazie których tworzone są cyfrowe obrazy we współczesnych centrach wizualizacji, w tym w obserwatoriach astronomicznych. Uważam, że wyróżnione powyżej oddziaływanie, stanowiące jedną z form trwania sztuki w czasie i przestrzeni, dotyczy jednakże nie tylko współczesnej kultury wizualnej jako takiej i ma miejsce nie tylko w obserwatoriach astronomicznych, ale też w świecie finansów (czego potwierdzeniem, w moim ujęciu, może być podobieństwo między tzw. Mapą Rynku a niektórymi dziełami P. Mondriana). Pokazuje to, że sztuka jest potężną siłą, która przenika bardzo różne dziedziny, nawet tak wydawałoby się odległe od niej jak finanse i rynki kapitałowe. Ostatni artykuł z tej grupy tekstów (*Dystynktywne funkcje tego, co estetyczne na rynkach finansowych* [w:] T. Pękala (red.), *Dystynkcje estetyczne- wyróżnienie i wykluczenie*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2020)<sup>39</sup> pokazuje, że to, co estetyczne jest nie tylko obecne na rynkach kapitałowych, ale pełni na nich również funkcje różnicujące i wyróżniające, tzn. wprowadza do świata wspomnianych rynków różnicę, stanowiąc podstawę istniejących i pojawiających się na nich podziałów. W szczególności, to, co estetyczne różnicuje ekonomicznych aktorów, uczestniczących w finansowej wymianie na rynkach finansowych, dzieląc ich na różnego rodzaju zbiorowości i wspólnoty. Ponadto, różnicuje ono instrumenty finansowe, którymi handlują wymienieni aktorzy, sprawiając, że nie stanowią one jednolitej kategorii, w ramach której jedyne różnice jakie występują między tymi instrumentami, to różnice w ich finansowym profilu, a raczej bardzo złożony i różnorodny świat pełen

---

<sup>39</sup> W momencie złożenia dokumentów omawiany tekst, jak i cała monografia, której część stanowi nie została jeszcze opublikowana. Decyzją redaktora został on jednak zakwalifikowany do druku, co potwierdza odpowiednie zaświadczenie.

różnorodnych obiektów. Jako takie, to, co estetyczne odgrywa zatem istotną rolę na rynkach kapitałowych, by nie powiedzieć: konstytutywną.

#### **4. Perspektywa dalszych badań:**

Obecne moje zainteresowania naukowe obejmują dwa obszary badawcze, z których każdy związany jest ze sferą finansów i rynków finansowych. Pierwszy z nich, dopiero „raczkujący” w moich rozważaniach obejmuje aksjologiczny wymiar rynków finansowych i powiązanych z nimi praktyk. W ramach tego obszaru dostrzegam konieczność zanalizowania i rozwinięcia badań nad takimi zagadnieniami, jak związek kultury, wartości i rynków kapitałowych; jak różnica między inwestowaniem a spekulacją i hazardem; jak rzeczywista etyczność inwestowania społecznie odpowiedzialnego. To istotne etyczne kwestie, które wymagają pogłębionej i interdyscyplinarnej refleksji, która nie zatraca ostrza filozoficznej krytyki. Pierwszym krokiem w kierunku takiej refleksji jest mój artykuł: *Values and Financial Markets*, „Kultura i Wartości” 29 (2020).

Z kolei, jeśli chodzi o drugi obszar moich obecnych zainteresowań naukowych, to wyznacza go monografia: *Estetyka i finanse. O miejscu i roli tego, co estetyczne w świecie elektronicznych rynków finansowych*. Wierzę, że obszar ten skrywa przed estetyką jeszcze wiele tajemnic; że przed estetyką dopiero początek drogi, jeśli chodzi o odsłanianie tych tajemnic. Wśród zagadnień, które, moim zdaniem, wymagają w przyszłości pogłębionej refleksji ze strony estetyki w pierwszej kolejności wymienić należy pytanie o to, czy same rynki finansowe nie są performansami, a ich istnienie i funkcjonowanie nie sprowadza się do grania i udawania (pytanie to pojawia się na końcu ostatniego rozdziału mojej rozprawy habilitacyjnej). Ponadto, do tego rodzaju zagadnień z pewnością należy pytanie o to, czy inwestowanie może być sztuką, jak również zagadnienie ewentualnych ontologicznych podobieństw między dziełami sztuki współczesnej a instrumentami finansowymi. Wszystkie te zagadnienia i pytania nie stanowią abstrakcyjnych kwestii, ponieważ pozytywna odpowiedź na nie kreuje zupełnie inny obraz rynków finansowych i inwestowania, niż ten, który propagowany jest media, polityków i przedstawicieli świata finansów. W kreacji tego obrazu widzę główne krytyczne ostrze prowadzonych przeze mnie badań i ich cel.

**VI. Informacja o wykazywaniu się istotną aktywnością naukową albo artystyczną realizowaną w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej:**

W roku 2011 odbyłem staż naukowy w Zakładzie Estetyki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Staż trwał przez cały semestr letni tegoż roku i obejmował: cotygodniowe spotkania z kierownikiem stażu, tj. z prof. dr hab. Krystyną Wilkoszewską, hospitacje zajęć prowadzonych przez pracowników Zakładu Estetyki UJ, uczestnictwo w zebraniach w/w zakładu, wygłoszenie referatu na zebraniu Zakładu Estetyki UJ oraz kwerendę biblioteczną.

Przedmiotem moich badań w trakcie odbywanego stażu była estetyka pragmatyczna, w której specjalistami są pracownicy Zakładu Estetyki UJ, w tym przede wszystkim prof. dr hab. Krystyna Wilkoszewska. Dzięki cotygodniowym spotkaniom z Panią Profesor mogłem skonfrontować i zweryfikować wiele swoich poglądów na temat estetyki pragmatycznej. Naukowym rezultatem odbytego przeze mnie stażu jest rozdział *Kategoria zaangażowania w estetyce Johna Deweya. Zarys problematyki*, [w:] T. Pękala (red.), *Powrót modernizmu?*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2013, s. 115-125.

## **VII. Informacja o osiągnięciach dydaktycznych, organizacyjnych oraz popularyzujących naukę lub sztukę.**

1. W trakcie swojej kariery zawodowej prowadziłem i prowadzę zajęcia na różnych wydziałach macierzystej uczelni (Wydział Filozofii i Socjologii, Artystyczny, Humanistyczny, Pedagogiki i Psychologii, Biologii i Biotechnologii) i z tak różnych przedmiotów jak np. historia filozofii, filozofia sztuki, estetyka performatywna, neuroestetyka, aksjologia pracy socjalnej, teoria i historia kultury, kultura i sztuka Europy, racjonalność ekspercka i procesy decyzyjne. Opracowałem autorskie programy zajęć konwersatoryjnych do większości z tych zajęć.
2. Prowadziłem i prowadzę zajęcia w języku angielskim (Neuroaesthetics, Aesthetic Preferences, Heuristics and Behavioral Biases in Investment Decisions, Aesthetics of Web Sites).
3. Byłem promotorem czterech prac licencjackich na kierunku kognitywistyka, obronionych na Wydziale Filozofii i Socjologii, a także recenzentem kilku prac licencjackich i magisterskich również obronionych na w/w wydziale.
4. W ramach studiów podyplomowych na kierunku: Coaching i Mentoring współprowadziłem zajęcia z przedmiotu: Procesy decyzyjne w aspekcie indywidualnym i grupowym (2017).
5. Byłem opiekunem roku (filozofia studia I stopnia (2011-2014)) oraz opiekunem praktyk zawodowych (2015/2016).

6. Byłem współopiekunem koła naukowego: „Doradztwo i komunikacja w biznesie” (2014-2016).
7. Opracowałem krótki biogram Prof. Ewy Borowieckiej do tekstu Prof. Teresy Pękali przedstawiającego estetykę na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie opublikowanego na łamach Biuletynu Polskiego Towarzystwa Estetycznego 12 (2) 2008.
8. Byłem recenzentem jednego z artykułów w czasopiśmie „Miscellanea Anthropologica et Sociologica” (2016).
9. W roku 2012 starałem się o grant (niestety bez sukcesu) w ramach prestiżowego The EURIAS Fellowship Programme.
10. Byłem członkiem Rady Wydziału Filozofii i Socjologii UMCS (2014-2016), a obecnie jestem członkiem Rady Instytutu Filozofii UMCS (od września 2019). W obu przypadkach uczestniczyłem w pracach w/w rad jako przedstawiciel niesamodzielných pracowników naukowych.
11. Jestem członkiem International Association for Aesthetics and The European Society for Aesthetics.
12. Z ramienia Wydziału Filozofii i Socjologii uczestniczyłem w licznych spotkaniach z przedstawicielami lubelskiego biznesu i członkami zarządów spółek z województwa lubelskiego celem nawiązania współpracy (2015-2016).
13. Współorganizowałem konferencje naukowe ogólnopolskie i międzynarodowe (jako sekretarz, członek komitetu organizacyjnego lub członek komitetu organizacyjnego i naukowego), za co otrzymałem nagrodę Rektora UMCS III stopnia.

.....Marcin Krawczyk.....

(podpis wnioskodawcy)